

Złote i diamentowe



13 par świętuje w tym roku 50 i 60-lecie wspólnego życia w małżeństwie. Spotkanie z jubilatami odbyło się w Świerczyncu.

Jubilatów świętujących 50-lecie związku małżeńskiego jest w tym roku 11, natomiast 2 pary doczekają 60-lecia wspólnego życia. Wójt Henryk Utrata spotkał się z nimi 14 listopada w Świerczyncu. Pierwszych udekorował przydarczkami Medalami za Długoletnie Pozytywe Małżeńskie, a wszystkim wręczył bukiety kwiatów i kasze z upominkami.

Wspólnie lata, które przżyłicie, są dowodem miłości, wzajemnego szacunku i

zrozumienia – zwrócił się wójt do małżeńskich jubilatów. Łączę się nadzieje i zła, stałicie się dla nas wzorem dla młodzieńców. Dlatego składam Wam życzenia pomysłności i jeszcze długich lat wspólnego życia. Niech te medale będą wyrazem szacunku i podziękowania za tworzenie podstawowej komórki społecznej.

Maria i Bolesław Piekarczykowie, którzy są razem od 60 lat, zwałdziszają, je zgodzie i Długoletnie na str. 11



**Karczma
Wiejska
Jankowice**
www.karczma.wiejska.pl



Zapraszamy na Zabawę Sylwestrową !!!

Zabawa do samego rana przy dobrej muzyce i wyśmienitym jedzeniu.

Rezerwacja biletów pod numerem tel. 32 447 18 82
Proponujemy również zorganizowanie spotkania wigilijnego w Karczmie Wiejskiej.

W niepowtarzalnej scenerii Karczmy Wiejskiej w Jankowicach mogą Państwo zasiąść przy zapiecku i delektować się naszymi specjalami.

**NAJWSPANIALSZA ZABAWA SYLWESTROWA
W CENIE 410 zł OD PARY**

PLANTACJA CHOINEK



**SOSNA CZARNA
ŚWIERK
JODŁA**

JANKOWICE

UL. ŻUBRÓW 112

TEL. (032) 211-52-70, 0 601-96-26-09



KRONIKA POLICYJNA

29 października w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 34-letniego mężczyznę bez stałego miejsca zamieszkania, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,61 mg/l. Jak ustalono mężczyzna ten jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Tychach w celu doprowadzenia do Aresztu Śledczego w Mysłowicach.

4 listopada w Świerczyńcu na ul. Barwnej uszkodzono szybę w oknie sklepowym. Straty wyniosły 1200 zł.

18 listopada bieruńscy policjanci przeprowadzili akcję „Trzeźwość”. Skontrolowano przy pomocy szybkiego alkosensora 292 kierujących i ujawniono dwóch kierujących samochodami, którzy znajdowali się w stanie po użyciu alkoholu. Do zatrzymania pierwszego mężczyzny doszło tuż po godzinie 6:00 w Międzyrzeczu na ul. Kopalnianej. Kierujący Volkswagensem 27-letni mieszkaniec Tychów uzyskał wynik badania 0/13 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugi z zatrzymanych do kontroli drogowej w tym samym miejscu o godzinie 6:20, był 48-letni mieszkaniec Woli, który kierował samochodem ciężarowym DAF mając 0,18 mg/l alkoholu. Za jazdę samochodem w stanie po użyciu alkoholu grozi kara aresztu lub grzywna i zakaz prowadzenia pojazdów nawet do 3 lat. kpp

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna 998
OSP Bojszowy
32 218 92 48
OSP Bojszowy Nowe
32 218 94 40
OSP Świerczyniec
32 218 95 21
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna 660 642 655
Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy 32 218 91 74, 781 221 181

Punkt zbiórki odpadów

Otwarcie PSZOK-u czyli punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przewidziane jest około 18-20 grudnia – poinformował nas Andrzej Mąkinia, dyrektor ds. Gospodarki Odpadami w spółce „Master”. Zgodnie z umową „Master” ma czas do 28 grudnia na uruchomienie PSZOK-u. Punkt ten powstaje za oczyszczalnią ścieków przy ul. Gościnniej w Bojszowach (na zdjęciu - wjazd przez oczyszczalnię).

W PSZOK-u będziemy mogli oddać bezpłatnie:

- zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny,
- chemikalia (farby, lakiery, przeterminowane środki ochrony roślin),
- zużyte akumulatory, ogniwa i baterie galwaniczne,



Punkt zbiórki odpadów powstaje na tyłach oczyszczalni ścieków przy ul. Gościnniej w Bojszowach.

- odpady surowcowe (papier, szkło, plastiki, metale),
- meble i odpady wielkogabarytowe,
- zużyte opony,
- przeterminowane leki i świetłówki.

PSZOK czynny będzie od poniedziałku do soboty w godzinach od 7⁰⁰ do 20⁰⁰.

Nie będzie można tu oddać odpadów zmieszanych, czyli tych które trafiają do kubła. ug

Kto odśnieży tej zimy drogi

W wyniku przetargów wybrane zostały firmy, które odśnieżą drogi powiatowe i gminne. Tak jak w ubiegłych latach gmina podzielona została na rejony odśnieżania. O Bojszowy Górne zadba firma Wokom Pawła Barona z Bojszów, o Bojszowy Dolne, Jedlinę i Międzyrzecze Rowbud z Bierunia, natomiast drogami gminnymi w Świerczyńcu i Bojszowach Nowych firma Stan-Mir ze Świerczyńca. Drogami powiatowymi na terenie całej gminy zajmie się firma Bio-Ekos z Tychów.

Odśnieżanie dróg gminnych kosztować będzie od 108 do 123 zł za godzinę tzw. akcji czynnej i 1,50 zł za godzinę akcji biernej, natomiast dróg powiatowych 150 zł za akcję czynną i 1,90 zł za akcję bierną. Akcja bierna to gotowość do odśnieżania - ogłoszono ją 24 listopada. Natomiast przystąpienie pługów i piaskarek do działania to akcja czynna.

Gmina zamówiła również sól i piasek do posypywania dróg. Tonę soli zakupi za 280 zł, a tonę piasku za 24 zł. W czasie ubiegłorocznej długiej i śnieżnej zimy zużyto 320 ton soli 700 ton piasku. zz

Gmina zamówiła również sól i piasek do posypywania dróg. Tonę soli zakupi za 280 zł, a tonę piasku za 24 zł. W czasie ubiegłorocznej długiej i śnieżnej zimy zużyto 320 ton soli 700 ton piasku. zz

Pod rozważę rowerzystom

Wielu mieszkańców naszej gminy na czas zimowy nie może się rozstać z rowerem, nie bacząc że nie wszystkie odcinki chodnika są doskonale odśnieżone, a pojeździ też czasem poruszać się nie należy. Próbuja jednak skorzystać z roweru, nie bacząc na poślizg i wywrotkę na nierównym podłożu.

Takie przypadki miały miejsca w przeszłości. Pół biedy, kiedy rowerzysta przy wywrotce zostanie z rowerem na chodniku, gorzej natomiast, kiedy rower w wyniku poślizgu przewróci się na jezdnię, o znalezieniu się tam delikwenta nie wspominając. Co wtedy ma zrobić kierujący samochodem? Pole ma-

newru ma niewielkie, bo ograniczają go wysokie krawężniki.

Zatem prośba do rowerzystów: zostawcie rowery w domu, a jeśli już musicie je wykorzystać do zawieszenia ciężkich siatek z zakupami, to ich nie dosiadajcie! Dla bezpieczeństwa własnego i drugich. rh

Honorowi krwiodawcy

6 członków bojszowskiego klubu Honorowych Dawców Krwi otrzymało tytuł „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi”. Po 35 litrów krwi oddali Zofia Jendrysko i Mirosław Kiczmał, 30 litrów Dariusz Kasperczyk, 12 li-

trów Krzysztof Szypuła, a po 7 litrów Grażyna Przebieczak i Marek Stalmach. Ponadto wójt Henryk Utrata oraz Marek Kumor, przewodniczący Rady Gminy, zostali uhonorowani medalem 55-Lecia Honorowego Krwio-

dawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża za aktywną działalność na rzecz rozwoju ruchu krwiodawstwa na terenie powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Nagrodzonych uhonorowano 23 listopada w Teatrze Małym w Tychach. zz

Nowa kopalnia w Bojszowach?

Złoże węgla kamiennego wielkości 1 mld ton na terenie gmin Pszczyna, Bojszowy i Kobiór chcą eksploatować prywatni inwestorzy. Są to europejskie fundusze inwestycyjne. Planowana kopalnia powstałaby w Bojszo-

wach Nowych. Obszar górniczy w gminie Bojszowy, z którego wydobywany byłby węgiel obejmuje Bojszowy Nowe, Świerczyniec i Międzyrzecze – poinformował wójt Henryk Utrata na grudniowej sesji Rady Gminy.

Są to wstępne działania, niewymagające zajmowania stanowiska przez wójta ani Radę Gminy. Gdyby miała powstać kopalnia w gminie Bojszowy, to wcześniej radni musieliby dokonać zmiany planu zagospodarowania. zz

Na skróty przez gminę

Grzyby w listopadzie!

Tegoroczny listopad pod względem pogody był wyjątkowy w ciągu kilkunastu ostatnich lat. Świadczy o tym chociażby ten fakt, że w niedzielne przedpołudnie 17 dnia mieszkańiec Jedliny wybrał się na przechadzkę i nabrał tyle dorodnych prawdziwków, że po ich oczyszczeniu była tego pełna blaszana miska. Kto by przypuszczał, że grzyby można zbierać na przedzimiu? rh

Nowi ministranci

W ostatnią niedzielę listopada podczas mszy św. w intencji ministrantów, ich rodziców i rodzzeństwa w jedlińskim kościele grupa pięciu nowych ministrantów złożyła uroczystą przysięgę. Po niej celebrant ks. Zenon Czajka poświęcił alby i w ten sposób włączył w służbę ministrantów. Ich liczba w jedlińskim kościele wzrosła do dwunastu. rh

Podatki bez zmian

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami wójta Henryka Utraty nie wzrosną podatki lokalne w przyszłym roku. Na sesji Rady Gminy, która odbyła się 2 grudnia, wójt przedłożył radnym uchwałę na rok 2014 ze stawkami takimi, jakie obowiązują w roku 2013. Radni jednomyślnie poparli tę uchwałę. zz

Zmarli

Małgorzata Przyomyk (urodzona w roku 1934) z Bojszów, Czesław Knopek (ur. w roku 1960) z Bojszów, Irena Makosz (ur. w roku 1938) ze Świerczyńca, Aniela Kędzior (ur. w roku 1935) z Międzyrzecza, Stanisław Szyma (ur. w roku 1940) z Bojszów, Czesław Czarnynoga (ur. w roku 1936) z Bojszów.

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zając - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

15 lat powiatu



Bernard Bednorz od oświęcimskiego starosty otrzymał taki podarunek.

Najważniejsze jest to, że mam troje dzieci – powiedziała Elżbieta Bieńkowska, minister Rozwoju Regionalnego, po wysłuchaniu długiej listy swoich zasług podczas powiatowego święta, które odbyło się 15 listopada. Tego dnia wręczono jej tytuł Honorowego Obywatela Powiatu. W czasie gdy odbywała się uroczystość w Bieruniu Starym, media informowały o dymisji Sławomira Nowaka, ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Wodnej. E. Bieńkowska nie została nawet na części artystycznej

uroczystości, tylko pośpiesznie opuściła Bieruń. Parę dni później premier przedstawił nowych ministrów, a ją mianował nowym wicepremierem i ministrem połączonych resortów – Rozwoju Regionalnego i Transportu.

Drugim wyróżnionym tego dnia był Dalibor Horak – burmistrz czeskiego miasta Unicorn. - Bardzo wam dziękuję że jesteście, bo gdyby was nie było, nie byłoby Dalibora Horaka takiego, jakim jest – powiedział wzruszony odbierając honorowy tytuł.

Małe jest... dobre – tak można przekształcić znane hasło mówiące, że „małe jest piękne”, podając za przykład nasz powiat, bo jest najmniejszy w Polsce. Gdy 15 lat temu, po likwidacji 49 województw, pojawiły się powiaty, nie brakowało krytyki, że to zbędny szczebel administracji. Wówczas to o dziwo wprowadzono w życie pomysł, by połączyć 5 gmin. Dlatego „o dziwo”, że nigdy dotąd nie tworzyły samodzielnego powiatu, ani nie było na tym terenie instytucji powiatowych. Pomysł odrębnego powiatu pojawił się już w 1993 r. – ale to odrębna historia.

Te 15 lat pokazało, że warto było – co przyznają nawet

krytycy ówczesnych rozwiązań. Powiat bieruńsko-lędzki po półtorej dekady zajmuje wysokie miejsce w różnych rankingach. Okazuje się jedynym z najlepszym miejscem do zamieszkania w kraju – o tym świadczy również dodatnie saldo migracji (co jest zasługą Bojszów, Chelmu Śl. i Imielina). W powiecie też bardzo dużo się inwestuje. I co prawda 2/3 z ubiegłorocznych wydatków inwestycyjnych przeznaczono na usuwanie skutków powodzi, to jednak od lat inwestycje mają wysoki udział w jego budżecie.

Z uporem buduje on (a właściwie ludzie nim zarządzający) swoją odrębność i tożsamość. Najpierw były to gesty symboliczne i wymagające niedużych nakładów – w czasie gdy budżet małego powiatu był taki sam, jak jego wielkość. Zaczęło się zatem od zmiany nazwy – z tyckiego na bieruńsko-lędzki, czy organizacji powiatowego festiwalu organowego. Po zaledwie 15 latach są to już nie tylko instytucje, ale i powiatowe siedziby – policji, zarządu dróg czy samego starostwa. Jak na kilkanaście lat to sporo, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę wielkość i możliwości powiatu.

- Powiat sprawdził się, umiejętnie pozyskuje pieniądze na inwestycje – uważa wójt Henryk Utrata. - Udaje nam się, dzięki dobrej współpracy, rozwiązywać problemy na poziomie lokalnym, na czym korzystają mieszkańcy. Są to w ostatnich latach remonty prawie 7 km dróg przebiegających przez gminę, wraz z budową chodników: ul. Barwnej w Świerczyńcu, Skromnej w Jedlinie oraz Kopalnianej i Gilowickiej w Międzyrzeczu. Odbudowa mostów na granicy gminy – na Gostyni w Jedlinie i Świerczyńcu

oraz na Pszczyńcu w Jedlinie. Warto też docenić działalność powiatu w dziedzinie kultury. Oceniam, że nasza współpraca jest harmonijna.

Wicepremier Elżbieta Bieńkowska, która jest częstym gościem w powiecie, powiedziała podczas bieruńskiej uroczystości: - To jest niezwykły powiat na mapie Polski. Powiat, który jest wspólnotą ludzi, zakładów pracy oraz wspólnych i bardzo dobrze zarządzanych gmin. To sprawia, że mieście się wysoko w rankingach i że mieszkańcy was doceniają. zz

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Market Kostyra samoobsługa – tanio i wygodnie

Promocja do 31 grudnia 2013 r.:
Zakup 6 x 60 zł = kurczak z rożna gratis

Łopatka wieprzowa b/k 11,90

Żubr 0,5 l 1,89

Karczek wieprzowy b/k 14,90

Polonez 0,5 l 17,90

Łopatka wołowa b/k 26,80

Cukier 1 kg 2,95

Świeże wypieki bez konserwantów o godz. 6.30 i 12.00 (w dni powszednie)

1/2 l piwa zawiera 25 g czystego alkoholu. Sprzedaż alkoholu osobom do lat 18 jest przestępstwem.

Pub & Snack Bar Dworski tel. zaprasza:

Czynny: niedziela – czwartek od 9.00 do 1.00, piątek - sobota 9.00 – 3.00

Zakupy powyżej 70 zł = Coca-Cola 2,2 l gratis

W złotej setce wierszy Gwiazdka dla Afryki



Magdalena Kotas z klasy 3b (opiekunka Beata Dziurdzia) oraz Marlena Krawczyk, absolwentka szkoły podstawowej w Bojszowach (opiekunka Gabriela Rozmus), napisały wiersze, które znalazły się w finałowej złotej setce najpiękniejszych wierszy X Wojewódzkiego Konkursu Poetyckiego dla szkół podstawowych i gimnazjów. Zostały również opublikowane w X jubileuszowym tomie Antologii Poezji Dziecięcej.

18 listopada w Teatrze Nowym w Zabrze odbył się wernisaż poetycki, który był podsumowaniem konkursu. Do organizatora napłynęło około 1800 utworów poetyckich ze 120 szkół podstawowych i gimnazjów z całego województwa. Konkurs odbył się pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej,

Prezydenta Zabrze, Marszałka Województwa Śląskiego i Śląskiego Kuratora Oświaty. Recenzentem tegorocznej edycji konkursu był znany aktor teatralny i filmowy Daniel Olbrychski. **bd**

Magdalena Kotas *Zdolny miś Pluszowy miś do szkoły postanowił iść, chciał uczyć się z dziećmi dziś. Podręcznik, piórniki i śniadanie, to wszystko będzie mu potrzebne na to świętowanie. Choć taki malutki, rozumku ma wiele. Czyta i pisze, tak jak jego przyjaciele. Dobrze mnoży, dzieli, odejmuje i dodaje, Za co róg obfitości dostaje. To dla niego wielka rzecz taki „róg obfitości” mieć.*

Laury poetyckie

W XVII edycji Rejonowego Konkursu Twórczości Dziecięcej „Niech zaświeci słońce” o Laur Rafała Pomorskiego wzięło udział 137 uczniów z 15 szkół. Wśród laureatów znalazły się uczennice Gminnej Szkoły Podstawowej w Świer-

czyńcu. Anastazja Sosna zdobyła III miejsce w grupie trzecioklasistów, III miejsce za utwór „Jesienne grzybobranie” przyznano w kategorii klas IV Marcie Piekorz. Wyróżniono również pracę Emilii Cywińskiej. **cl**

Sklep TARA w Bojszowach

zaprasza na zakupy

Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą

Bieliznę znanych firm takich jak:

Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta Knitex, Henderson i wiele innych

OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ

**DOŁADOWANIA TELEFONÓW
POLECAMY**

- usługi pralni chemicznej
- przeróbki krawieckie
- naprawa obuwia
- napełnianie tonerów
- dorabianie kluczy i ostrzenie noży

Zapraszamy od 8 do 16.30

w soboty od 8 do 13.

Gwiazdka dla Afryki

22 listopada ruszył w bojszowskiej szkole podstawowej program edukacyjno-pomocowy UNICEF „Gwiazdka dla Afryki”, który jest częścią trwającego od wielu lat programu „Moje marzenie - szczepienie”. Projekt jest odpowiedzią na dramatyczną sytuację życiową dzieci z Sierra Leone, które umierają na choroby, niewystępujące już w Europie.

Pierwszym etapem projektu była część edukacyjna dla dzieci. Podczas zajęć uczniowie dowiedzieli się, jak żyją dzieci z małego kraju w Afryce, jak wyglą-

da ich dzień, czy mają dostęp do szkoły, do bieżącej wody czy wizyty u lekarza. Zajęcia w klasach starszych przeprowadził nauczyciel przyrody oraz Renata Żurek, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego. Klasy młodsze natomiast poznały nowych kolegów w poniedziałek 25 listopada, podczas zajęć prowadzonych przez Monikę Kulkę, pedagoga szkolnego.

Drugi etap projektu to część pomocowa. 27 listopada, w dniu spotkań z rodzicami, odbył się kiermasz pudełek na prezenty świąteczne, wykonanych

przez uczniów naszej szkoły. Dochód z ich sprzedaży zasilił konto UNICEF Polska, która zakupi niezbędne szczepionki dla dzieci w Sierra Leone. W szkole zebrano 700 złotych, czyli w ten sposób sfinansowano około 750 szczepionek przeciw odrze bądź około 1500 szczepionek przeciw gruźlicy.

Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie www.unicef.pl. Za wsparcie, serce i datki bardzo organizatorzy dziękują rodzicom oraz uczniom szkoły. **mk**

Uczą się wolontariatu

Mali wolontariusze ze szkoły w Świerczyńcu na znak solidarności z ideą opieki paliatywnej sadzili cebulki żonkili, które zakwitną wiosną. Wolontariuszki z tyckiego hospicjum im. św. Kaliksta odwiedziły szkołę 30 października. Przeprowadziły prelekcję, której celem było uświadomienie dzieci na potrzeby osób chorych. W niezwyklej lekcji wolontariatu wzięli udział uczniowie najmłodszych klas, a w zrozumieniu tych ważnych zagadnień pomógł im zaprezentowany film edukacyjny „Pszczółka Malinka opowiada o hospicjum”. **ek, cl**

Marzycielska Poczta

Uczniowie szkoły podstawowej w Bojszowach po raz pierwszy uczestniczyli w akcji „Marzycielska Poczta - napisz list do chorego dziecka”. Poznanie adresatów skłoniło uczniów do przemyśleń i refleksji, a także zapoczątkowało wiele rozmów zarówno z nauczycielami jak i w gronie rówieśników. W klasach pierwszych dzieci wykonały piękne rysunki dla swoich nowych kolegów i koleżanek z Marzycielskiej Poczty. Z kolei starsi uczniowie za pomocą słowa pisanego dzielili się w listach informacjami o swoich zainteresowaniach, talentach, radościach, rodzeństwie czy zwierzętach, które dzieci mają w domu. Uczniowie życzyli adresatom listów powodzenia i wytrwałości w walce z chorobą. Poza samymi listami uczniowie wykonali różne niespodzianki, wśród których znalazły się m.in. zagadki, krzyżówki i kolorowe plakaty. **jb**

List do redakcji

Szanowna Redakcjo, pragnę wypowiedzieć się w dwóch sprawach dotyczących naszej gminy:

W minione upalne lato byliśmy świadkami wielkiej krzątaniny w Bojszowach związanej z remontem ulicy Św. Jana i Dąbrowskiej oraz modernizacją ośrodka zdrowia. Jakim kosztem i wysiłkiem to się odbywało, może docenić ten, kto się trochę zna na robocie. Trudziło się przy niej dziesiątki ludzi z różnych firm i za to trzeba im serdecznie podziękować. Podziękowania należą się też mieszkańcom, którzy cierpliwie znosili wiele różnych niedogodności związanych z robotami.

Na szczególną wdzięczność zasługuje wójt pan Henryk Utrata. Nie było dnia, żeby nie kontrolował postępu robót i nie starał się dogodzić każdemu właścicielowi posesji. Nie pierwszy raz staje on na wysokości zadania.

I druga sprawa. Święto rolników – dożynki obchodzimy w gminie z należytą oprawą, choć z pola żyje zaledwie u nas kilkanaście rodzin. Natomiast święto górników – Barbórka jakoś nie

ma u nas społecznego wymiaru, choć z górniczych emerytur i pracy w kopalniach żyje większość bojszowskich rodzin. I nie tylko rodzin! Czyżbyśmy zapomnieli z czego żyjemy? Komu zawdzięczamy swój byt?

Dla przykładu: na procesję do kościoła od pomnika św. Barbary, gdzie wójt gminy składa wieńiec pamięci górnikom poległym w wypadkach, przychodzi zaledwie kilkanaście osób, przeważnie członków rodzin poległych; w uroczystych strojach górniczych pokazuje się zaledwie garstka górników; coraz mniej górników

zaszczyca spotkania z dziećmi. Wydaje się, że świętowanie Barbórki ogranicza się tylko do spotkań rodzinnych.

Kiedyś w każdym środowisku górniczym, przeważnie przy parafiach istniały bractwa św. Barbary, które dbały o należytą oprawę patronalnego święta. Dziś brakuje „kogoś” lub „czegoś”, by podjąć wysiłek kultywowania starych górniczych tradycji. Skoro nie parafie, skoro nie związki zawodowe górników, to może gmina podejmie starania, aby należycie docenić górników?

Z poważaniem Alojzy Lysko

4 grudnia w tym roku pod pomnikiem św. Barbary. Więcej zdjęć na www.facebook.com/NaszaRodnia





Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego - realna odpowiedź na realne potrzeby

Projekt pn. „Przebudowa ul. Św. Jana w Bojszowach wraz z budową chodnika i kanalizacji deszczowej”

współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013. Priorytet VII „Transport”
Działanie 7.1 „Modernizacja i rozbudowa sieci drogowej”
Poddziałanie 7.1.2 „Modernizacja i rozbudowa infrastruktury uzupełniającej kluczową sieć drogową”



W dniu 25.04.2013 r. została podpisana umowa o dofinansowanie w/w projektu pomiędzy Gminą Bojszowice a Województwem Śląskim reprezentowanym przez Zarząd Województwa Śląskiego pełniący rolę Instytucji Zarządzającej RPO WSL.

Głównym celem inwestycji była poprawa poziomu bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego oraz funkcjonalności i parametrów technicznych sieci drogowej w gminie Bojszowice, natomiast pośrednimi celami:

- dostosowanie przedmiotu inwestycji do potrzeb różnorodnych uczestników infrastruktury (kierujący pojazdami, rowerzyści, piesi);
- poprawa układu komunikacyjnego w centrum miejscowości Bojszowice;
- ograniczenie ryzyka wypadków i kolizji samochodowych na ul. Świętego Jana, również z udziałem pieszych i rowerzystów, zwłaszcza dzieci i młodzieży uczęszczających ul. Świętego Jana do szkół przy niej zlokalizowanych (szkoła podstawowa i gimnazjum);
- ograniczenie strat czasu podróży kierowców i pasażerów;
- ograniczenie emisji spalin i hałasu;
- poprawa warunków rozwoju podmiotów gospodarczych w gminie;
- polepszenie wizerunku gminy zarówno wśród mieszkańców, jak i inwestorów, osób planujących osiedlić się na terenie gminy oraz przyjezdnych;
- poprawa jakości życia mieszkańców gminy, w tym głównie mieszkańców posesji zlokalizowanych przy ul. Świętego Jana;
- zmniejszenie wydatków z budżetu gminy na doraźne remonty ul. Świętego Jana w kolejnych latach.

W dniu 28.03.2013r. została podpisana umowa z wykonawcą robót, tj. Przedsiębiorstwem Budowy Dróg „DROGOPOL-ZW” z Katowic. Przedsiębiorstwo wygrało przetarg na inwestycję składając w postępowaniu najkorzystniejszą ofertę.

Roboty przygotowawcze związane z realizacją inwestycji rozpoczęto w dniu 22.04.2013 r. Pierwszy odcinek kanalizacji deszczowej powstał 25 kwietnia br., później kolejno prowadzono prace związane z budową chodników, zjazdów do posesji oraz miejsc postojowych dla samochodów osobowych. Ostatnim etapem realizacji inwestycji było ułożenie nawierzchni bitumicznej oraz montaż oznakowania drogowego.

W dniu 30.10.2013 r. dokonano odbioru końcowego zadania pn. „Przebudowa ul. Św. Jana w Bojszowach wraz z budową chodnika i kanalizacji deszczowej”. W wyniku realizacji w/w projektu: przebudowano drogę długości 1,49 km; przebudowano dziesięć skrzyżowań; wybudowano sieć kanalizacji deszczowej długości 1,09 km; wybudowano chodnik długości 1,25 km; przebudowano istniejących chodnik długości 0,34 km; wybudowano miejsca postojowe dla samochodów osobowych.

Stara droga - nowe znaki

Generalny remont ul. Świętego Jana spowodował, że pojawiło się na niej nowe oznakowanie – do tej pory niestosowane nie tylko na tej ulicy ale i w gminie Bojszowice.

Na tym odcinku ulicy, który posiada chodnik, pojawił się niebieski znak „droga dla pieszych” (C-16), który wzbogacono tabliczką z napisem „nie dotyczy” i rysunkiem roweru (T-22). Takie zestawienie znaków oznacza, że piesi muszą poruszać się wyłącznie chodnikiem, natomiast rowe-

rzyści mogą korzystać zarówno z chodnika jak i z jezdni – wybór należy do rowerzystów.

Na odcinku ulicy bez chodnika (między ul. Gościnną a ul. Jedlińską oraz na odcinku ul. Świętego Jana przy ul. Pancerniaków) pojawiły się znaki „strefa zamieszkania” (D-40) i „koniec strefy zamieszkania” (D-41). Stosuje się je w celu oznakowania ustalonej strefy zamieszkania, w której obowiązują szczególne zasady ruchu drogowego, czyli:

a) prawo pieszego do korzystania

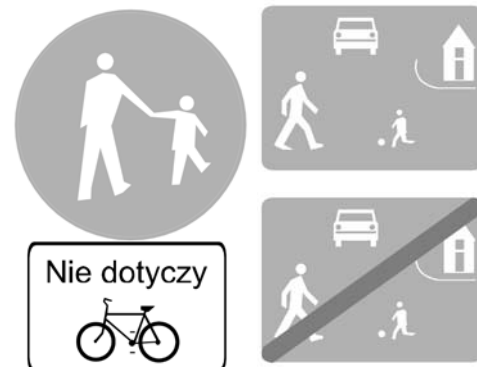
z całej szerokości drogi i pierwszeństwo przed pojazdami,

b) prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów w strefie zamieszkania wynosi 20 km/h, c) zakaz postoju w strefie zamieszkania w innym miejscu niż wyznaczone w tym celu.

Z powyższego wynika, że w przypadku braku wyznaczonych miejsc do postoju pojazdów (a tak jest na każdym z tych odcinków), parkowanie w strefie zamieszkania jest niedopuszczalne. Głównym celem strefy zamieszkania

jest chronienie pieszego.

Omówione zasady są zgodne z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczególnych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogo-



wych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. nr 220, poz. 2181 z późn. zm.) ug



**współfinansowany jest przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013**



Lekcja w pracowni komputerowej w Szkole Podstawowej w Świerczyńcu



Przykład wykorzystania tablicy interaktywnej podczas zajęć w Gimnazjum

**Realizowany przez Gminę Bojszowy w ramach działania 8.3.
„Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu - elnclusion” osi priorytetowej 8.
„Społeczeństwo informacyjne - zwiększenie innowacyjności gospodarki”
Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013
Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka „Dotacje na innowacje”**

„Inwestujemy w Waszą przyszłość”

Dzięki realizacji projektu przez Gminę Bojszowy 30 gospodarstw domowych zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, spełniających kryterium dochodowe, upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych oraz osoby niepełnosprawne i rodziny zastępcze otrzymały sprzęt komputerowy oraz dostęp do szerokopasmowego Internetu.

W sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu zostały również wyposażone: Gim-

nazjum w Bojszowach, Szkoła Podstawowa w Bojszowach, Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu, Szkoła Podstawowa w Międzyrzeczu, Przedszkole w Bojszowach, Biblioteka w Bojszowach. Powstały tam bezpłatne pracownie multimedialne z dostępem do Internetu, z których mogą korzystać mieszkańcy Gminy Bojszowy.

1. Na początku odbyły się zebrania informacyjne, na których poinformowano uczestników o projekcie i korzyściach wynikających z udziału w nim. Następnie osoby, które zakwalifikowano do udziału, odbyły szkolenia w zakresie obsługi komputera i Internetu. Obejmowały one podsta-

wy obsługi komputera, bezpieczeństwo i higienę pracy, zasady obsługi systemu operacyjnego i pakietu biurowego oraz obsługę Internetu.

2. Każda szkoła została wyposażona w 20 stanowisk komputerowych dla uczniów firmy Dell, a stanowiska nauczycieli w laptop, tablicę interaktywną podłączoną do laptopa oraz urządzenie wielofunkcyjne (drukarka, kopiarka, skaner).

3. Mówią beneficjenci projektu:
- Ze sprzętu korzystają nie tylko informatycy, ale również nauczyciele innych przedmiotów w klasach 1 – 6. Dzięki niemu lepiej się pracuje. Powstała nowa pracownia komputerowa, która zaspokaja potrze-

by wszystkich uczniów, gdyż teraz mogą pracować samodzielnie – jedno dziecko przy jednym komputerze. Otrzymaliśmy bardzo dobry sprzęt i oprogramowanie, dzięki którym można wyświetlać prezentacje, a dostęp do internetu ułatwia prowadzenie zajęć. Sprzęt spełnia nasze oczekiwania (*Stanisława Więcek ze Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu*).

- Nowy sprzęt komputerowy wykorzystują z uczniami do wykonywania projektów graficznych podczas zajęć artystycznych - projektowania okładki książki obróbki zdjęć. Wyszukujemy również potrzebnych informacji w Internecie (*Iwona Puławska z Gminnego Gimnazjum*)

**Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka 2007-2013
Oś priorytetowa 8. „Społeczeństwo Informacyjne - zwiększenie innowacyjności gospodarki”
Działanie 8.3 „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu - elnclusion”
„Dotacje na innowacje” „Inwestujemy w Waszą przyszłość”**

Śniadanie daje moc

Aby wpoić dzieciom potrzebę spożywania wartościowego śniadania szkoła w Międzyrzeczu przystąpiła do programu „Śniadanie daje moc”. W tym celu odbywały się zajęcia z pielęgniarką i pedagogiem szkolnym, podczas których dzieci dowiedziały się, jak zdrowo się odżywiać. Poświęcono temu tematowi również lekcje. Zwiększeniem był konkurs, który zorganizowano dla uczniów klas I – III. Dzieci w grupach rozwiązywały krzyżówkę z hasłem „Jedz zdrowo!”, układały z puzzli piramidę żywieniową oraz z rozsypanki wyrazowej zdania na temat „Co daje zdrowe jedzenie”, rysowały ulubiony owoc i wypisywały przykłady niezdrowej żywności.

Potem wspólnie przygotowano i zjedzono drugie śniadanie, które było niezwykle kolorowe i pożywne. Swoje drugie zdrowe śniadanie zrobili też uczniowie starszych klas, którzy przygotowali je podczas zajęć z wychowawcą.

Akcję wspólnego jedzenia śniadania przeprowadzono również w szkole podstawowej w Bojszowach.

Śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. Dzięki niemu dzieci mają energię do nauki, lepiej koncentrują się pod-

czas lekcji i mają siłę do zabawy. Nieestety można zauważyć, że ten posiłek bywa często zastępowany słodką przekąską. Wójt, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Bojszowach, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach oraz pielęgniarka wzięli udział w akcji Śniadanie Daje Moc czyli zjedli wspólne śniadanie z uczniami.

Celem akcji, przeprowadzonej 8 listopada, było uświadomienie uczniom, jak ważną częścią dnia jest zdrowe i pożywne śniadanie. Dlatego przed wspólnym posiłkiem uczniowie mogli zobaczyć, w jaki sposób przygotowuje się e śniadanie, a po zakończeniu spotkania wychowawcy w ramach zajęć lekcyjnych omawiali z dziećmi, co zyskują dzięki codziennym śniadaniom. Kiedy uczniowie poznali prawdziwą wartość pierwszego posiłku, mogli puścić wodze fantazji, rozmawiając o własnych pomysłach na wymarzone śniadanie. Wśród propozycji przeważały kanapki dekorowane figurkami w kształcie zwierząt wykonane z żółtego sera, wędlin, rzodkiewki, szczypiorku... Udział w akcji był niezwykle ciekawym doświadczeniem dla uczniów jak i nauczycieli. Koordynowała ją Justyna Kotajny. bg, azk, jk

KONCERT NOWOROCZNY

4 stycznia 2014
godz. 18:00
Hala Sportowa w Bojszowach

Johann Strauss
walce, polki, arie

Bojszowska Orkiestra
PONTICELLO
oraz soliści

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w:
Urzędzie Gminy Bojszowy ul. Gaikowa 35
i Szkole Podstawowej w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38



Program **Ministra Kultury**
i **Dziedzictwa Narodowego**
realizowany przez **Instytut Książki**

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach otrzymała dofinansowanie w kwocie 1.850.000,00 zł na przebudowę i rozbudowę istniejącego budynku, w ramach PROGRAMU WIELOLETNIEGO KULTURA+ PRIORYTET "BIBLIOTEKA+ INFRASTRUKTURA BIBLIOTEK".

Celem programu jest przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz ośrodki życia społecznego, a także wprowadzenie systemu certyfikującego dla bibliotek.

Zgodnie z harmonogramem działań, budowa rozpocznie się w lipcu 2014 roku i potrwa do 30 listopada 2015r. Na czas remontu, biblioteka zostanie przeniesiona do Sali OSP w Bojszowach.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Bojszowy, ul Gaikowa 36 (naprzeciwko Urzędu Gminy)
Tel 667- 674 -567
Godz otwarcia:
Pn, wt, śr 6:00-14:00 Czw, Pt 8:00-16:00

www.mak-bizuteria.pl

Bransoletka
Swarovski
Elements



Kupon rabatowy 10zł
Kod NK02154

Do wykorzystania w pracowni
oraz w sklepie internetowym

Minimalne
zamówienie 50zł

Wilijo u nos

Tej Wilije to my czekali cały rok. A ino my pragnyli, żeby spadło dużo śniega i chycił mróz. Wtynczos tyn dziyń był jak wyśniono bojka.

Wczas rano, zanim my, dzieci wyszli do kościoła na roroty, tata z ujkiym szli zawdy nad Korzyniec ku naszej łące. Łoni tam mieli taki swoji miejsca, kaj chytali ryby. Rąbali łód i bez przerymbel podorywkom, abo kasarkiy wyciągali świeże ryby na tom Wilijom.

Jak my przyłecieli z rorót, to sie już łoba grzoli przy piecu. Skyrta-li ryby i grzoli sie.

*

We Wilijo rano, ino my oczy otworzyli mama nos przestrzegali:

- Wto dzisio łoberwie, bydzie dostowół lyjty cały rok! Tóz musicie być usłuchliwi. Wstowac, oblykać sie i brać sie na roroty. A potym zrobiać drabko po chałpie.

No, tóz my wstowali. Lecieli my na te ostatni roroty, na kierz-yh ksiądz Grycman dowół nom za wytrwałość jakoś nadgroda: różaniec, obrozek śwynty, lizok. A jak my przyszli nazod, to my robili, co nom mama kozali: nanosić wyngło, patyków, słomy ze stodoły, naciś siana do miechów i jeszcze wiela innych. A przy tyj robocie – jak to dzieci – tropiły nos różne głupoty.

Brat Paweł ciepoł mi za kark zmarzniynto kalina, jo mu nasuła do butów owsa... Tak my se robili na złość. Nagrowali my, nagrowali, aż za to brojny dostali my łód mamy warzechom. Ta niy było roku, aby sie nom na zadek co niy przykleiło.

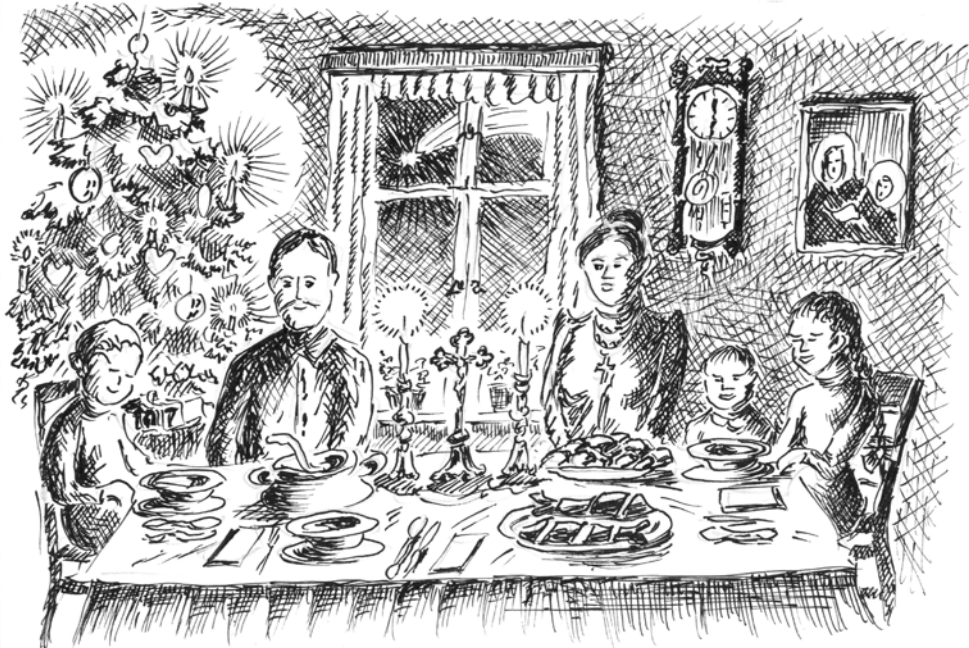
*

Tak, jak u nos w doma w Wilijo było, tak niy było cheba nikaj. Cało nasza chałpa to była jedna woń. Jo to jeszcze do dzisiej czuja, choć zech już staro.

Mama rychtowali od rana na ta Wilijo różne jodło. Warzyli garus. To była tako słodko zupa ze su-



Dwadzieścia lat temu w „Rodni”, wtedy gazecie pięciu gmin (dziś powiat bieruńsko-łędziński) został ogłoszony konkurs na wspomnienia pod hasłem „Od Wigilii do Trzech Króli”. Spotkał się on z żywym i ciepłym przyjęciem czytelników. Napłynęło kilkadziesiąt prac ze wspomnianych pięciu gmin, a także z Tychów, Miedznej i Pszczyny. Z naszej gminy wspomnienia nadesłało kilku czytelników. Z zachowanego archiwum redakcyjnego naszej gazety wybraliśmy pracę autorstwa Anieli Niemiec, wówczas bibliotekarki gminnej, uznając że należała do jednej z najciekawszych. Przewodniczącym komisji oceniającej był etnograf dr Marian Gerlich.



szonogo owocu. Z pieczek my godali. Jak ta zupa warzyli – w całej chałpie woniało naszymi gruszkami, jabkami, śliwkami, co rosły na zagrodzie.

Ciotka, kiero była przy mamie ku pomocy, robiła zaś makówka po wolsku, bo pochodziła z Woli. Kroiła strucle, posypywała je cukrym, makiym, rodzynkami, kruszonymi orzechami. Potym to zalywała gorącym mlykiym. Warzyła też bania krono na kostki i przyprawiano skórzicom. Przepadali my za tom baniom.

A w piekaroku piykły sie pierniki. Ciotka przy hutach nakupiła roztoicznych foryemek, kierzmi wyciskała z ciasta gwiozdki, rybki, mikołajki, słoneczka, mięsiączki. Na te pierniki, my dzieci czekały, jak na zmiłowani. Tacy my byli downij upragniyni słodyczy. Tego my cały rok niy widzieli na oczy, tóz to nom było taki pragliwe.

Trzeja też pedzieć, że nojwiyn-cyj wonu mama narobili, jak piykli te ryby z Korzyńca. Wtynczos nawet tata z ujkiym, przylatywali z dworu.

- Dejcie, baby spróbować, co my to za ryba chycili...Dejcie bo nom jynzyki uciekonom, wycie kaj?

Jadło sie ta ryba ze suchymi zyiymiokami i kisonom kapu-

stom. Bez przeklasów to było, a tak nom to smakowało, bo sie to jadło ino roz w roku.

*

Jak sie w kuchni warzyło i piykło, my wtynczos w piyknej izbie stroili choinka i wszystkie te kuchynne wony wdychali. Ślina nom ciekła, choćby naszymu Bobikowi przy budzie. Młaskali my, podglądali do kuchnie:

- Dzisio post, dzieci! Niy wolno jeść, aże dopiyro we wieczór. Aże jutrznia zaświyci... – tublikowali nom mama.

*

We Wilijo, nojbardziej my sie radowali choince, na kiero downij wyszało sie niy ino bańki, lameta, wata, kolorowe łańcuszki z papióru i słomy, ale i coś do zmaszkiecznio. Były to roztoiczne bombony w pozłótkach, orzechy, mikołajki z marceponu.

Jak my tako choinka wystrojili, to tym świycidełkom my sie naprzyglądać niy umieli. Festnos kusyły te maszkiety. Starali my sie do tej choinki podkraść i lyknać coś słodkiego. Ale tata nom tego zabroniali. Godali:

- Po świyntach! Jak bydymy już po kolyndzie, to se możecie choinka łobjęć! Ale po świyntach, to tam na tyj choince już wiela niy było.

*

We Wilijo, jak sie już miało ku wieczorowi, jo ino zagłądała bez okno i szukała tyj piyrwszej gwiozdki. Mie sie ciągle przedstawiało, że jo jom już widza, tóz wołała wtedy na mama:

- O, już sie zaświyciła!

A mama, ani niy podchodzili do okna. Przy piecu robili swoji, a mie odpowiadali:

- To niy jest ta gwiozda... To musi zaświycić Gwiozda Beteljymsko.

Długoch myślała, jako to jest różnica miyndzy zwykłym gwiozdom, a tom Beteljymskom. Siedziała przy oknie, patrzyła na niebo nad pszczyńskim lasym i wachowała zech gwiozdy, żeby niy zaświyciła kandzij na świecie, ino u nos.

*

Jak już ta Jutrznia pojawiała sie na niebie, ciotka z mamom wpuszczaly nos do piyknej izby, kaj wszystko było narychtowane do wieczery. Stoł był przykryty biółym serwetym. Na środku stoł krzyż, dwie świyczki z boku, trocha siana, pora kromek chleba, kupka piniyndzy.

Nasi tata obleczyni w bióło koszula, podchodzili do stołu, zegnali sie i zaczynali rzykać. A my za nimi. Jak my już porzykali, zaczyni my sie dzielić opłatkim. Pamiyntom – nasi mama

zawdy przy tym opłatku płakali. Jo wtedy jeszcze niy wiedziela, czymu łoni zawdy placzom. Ale dzisioj rozumia tymu, bo sama placza. Jaki to jest szczęści, kieja cało rodzina siedzi przy wigilijnym stole.

- Siadejcie i jydzie – zaproszali mama – ale na tamtym stołku niy siadejcie. To jest stołek dlo mojigo brata Franka, z kierzim zech nigdy Wilije niy przeżyła, bo go zabrała wojna.

- Niy siadejcie na tym stołku! – te słowa słysza, jakby dziś jich mama wypędzieli, przed chwilom. Niy wiedzieli, boroka, że za pora lot tych stołków muszom postawić trzy: dlo swego chopa, czyli naszego taty, kierzom pomynili wcześniej i dwóch synów, co padli na wojnie.

*

Po wieczery tata szli z ujkiym do chlywa pogodać z krowami i koniami, a my w izbie, przy nagrzonym kachloku wyczyniali różne kumedyje. Wyciągali my sianko spod serweta (wto miał dłuższe, dłuży miał żyć). Łupali my orzechy i nikomu my niy godali, że trefił sie nom pusty (to przepowiadało niszczyci).

Jak tata przyszli ze stajni – śpiywali my kolyndy. To był śpiyw! – tak jak jo sie wtynczos naśpiywała, to już nigdy potym. Kolyndy, kantyczki, kantyczki, kolyndy... Zajodali my makówka, śpiywali i czekali na Pastyrka.

A jak zabily zwony – wybiyrali mu sie do kościoła, aby przy Stajnyce przyglądać sie Narodzeniu Dzieciątka Jezus, kiere leżało w żłóbku na sianku.

Tak my to downij przeżywali Świynty Czas. Żeby sie łon choć na chwilkę wrócił.

Rozprowiała Marta Polko (ur. w 1918 r.), zebrała i spisała Aniela Niemiec



Moje kolędowanie

Najpopularniejszą kolędą świata jest oczywiście austriacka „Cicha noc”, a najstarszą polską, spisana przez Jana Szczeknę, spowiednika królowej Jadwigi, jest utwór z 1424 roku, zaczynający się od słów „Zdrów bądź królu anielski k nam na świat w ciele przysły”. Także jedną z najstarszych kolęd jest „Anioł pasterzom mówi”. Natomiast najpopularniejszą polską pieśń „Bóg się rodzi”. Według tradycji autorem pierwszej kolędy miał być św. Franciszek z Asyżu.

Od rzeczownika kolęda pochodzi czasownik kolędować (kolędowanie) i oznacza dwie dosyć zróżnicowane czynności. Pierwsza z nich, to tradycyjne

odwiedziny duszpasterskie rodzin w danej parafii, przed laty odbywające się po świętach. Mówiło się wówczas dosyć powszechnie, że „przewielebni przyjdą z kolędą”. Natomiast drugi rodzaj kolędowania, to wędrowanie grupy kolędników z gwiazdą, którzy próbują w najprostszy sposób jeszcze tylko tu i ówdzie podtrzymać starą tradycję.

Kiedyś kolędowało się w zgoła odmienny sposób. Sam w takim kolędowaniu uczestniczyłem jeszcze w latach 60. ubiegłego stulecia. Chodziliśmy wtedy od domu do domu (nie tylko w Jedlinie), odgrywając tzw. „Herodów” Grupa liczyła siedmiu odpowiednio ubra-

nych aktorów (stosownie do odgrywanej roli), a całe przedstawienie trwało około pół godziny. Widowisko rozpoczynało wejście Anioła (był nim kolega Staszek), następnie pojawiali się kolejno: Marszałek (Zdzisław), król Herod (Roman), Żyd (Jan), Turek (Jan), Diabeł (czyli ja) oraz Śmierć (Aleksander). Ścięcie głowy Króla-okrutnika kończyło widowisko, po którym kolędnicy, zanim opuścili domostwo, złożyli mieszkańcom życzenia noworoczne. Jeśli w domu była panna na wydaniu lub kawaler – śpiewano dla nich stosowne kuplety, za które spodziewano się „ekstra taksy”. Trzeba podkreślić, że kolędników oczekiwano z radością. rh

Jubilatka z Międzyrzecza

Gdy Marta Sojka chodziła do szkoły w Międzyrzeczu, kierował nią obecny patron Józef Kassolik, a o nauczycielu mówiło się „szkolny”. Jak wychodziło się po lekcjach, to nauczyciel patrzył, w którym kierunku idzie dziecko – czy zmierza do domu. Żeby być na mszy św., trzeba było iść do Miedznej. Droga była długa. Buty, żeby nie zniszczyć, wkładało się dopiero przed kościołem. Czasem, gdy ktoś podwiózł furmanką, było lepiej. Natomiast na majowe szło się „ku kapliczce na Frydek”. W czasie wojny, gdy już była panna, zostawiała chleb przy drodze, po której więźniowie z Auschwitz

zmierzali do lasu. A przychodzili często zbierać drzewo. Tak starała się im pomóc. Pochodzi – jak to wówczas było powszechne - z wieloletniej rodziny - miała 4 braci i 3 siostry. Większość życia spędziła, pracując na gospodarstwie.

W listopadzie obchodziła 90 urodziny w gronie najbliższych w domu córki Lucyny i jej męża Piotra, którzy się nią opiekują. zz



Kolekcjonują nagrody

Po raz czwarty „Bojszowianie” zdobyli nagrodę na X Turnieju Zespołów Ludowych Ziemi Pszczyńskiej im. M. Cieśli, który odbył się w Suszczu. Tym razem było to trzecie miejsce. Regulamin tego turnieju jest szczególny, gdyż to organizatorzy w dużym stopniu decydują, co przedstawią na scenie zespoły. – Musieliśmy 3 listopada zaprezentować trzy utwory – relacjonuje Wiktor Sporyś, kierownik „Bojszowian”- jeden wybrany przez organizatorów, drugim była pieśń wybrana przez nas, ale ze śpiewnika opracowanego przez Mariana Cieślę z Suszca, a dopiero trzeci utwór mógł pochodzić z naszego repertuaru. Śpiewaliśmy

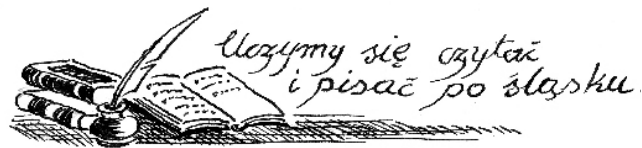
takie pieśni jak: „Gospodorku nasz”, „W kolaji wodą” i „Tyn bojszowski zomeczek”.

„Bojszowianie” okazali się jednymi z najlepszych w gronie 15 zespołów. – Podobało nam się, że „Bojszowianie” jako jedyni wykonawcy na tym turnieju wystąpili z towarzyszeniem kapeli – powiedział nam Alojzy Lysko, który zasiadał w jury oceniającym występy. – Ponadto zauważyliśmy, że zespół zasilany jest głosami młodych śpiewaków, ale pierwszoplanowe znaczenie miało poprawne wykonanie pieśni.

- Chcę podziękować wszystkim członkom zespołu za dobrze wykonaną pracę dla dobra zespołu oraz naszej gminnej

społeczności. Osobne podziękowanie należą się tym, którzy umożliwili nam wyjazd na turniej – dodaje W. Sporyś.

Kierownik „Bojszowian” stara się o zasilenie zespołu młodymi głosami. Stara się również aby oprócz kapeli, wyróżniał się zespołem tanecznym. Ma nadzieję, że pierwsze zadanie udało się już zrealizować – na zaproszenie wysłane do byłych uczestników zespołów „Szarotki” i „Młode Bojszowy” zgłosiło się 9 osób. Natomiast potrzebni są jeszcze chłopcy do grupy tanecznej. Chętnych zaprasza na próby, które odbywają się w każdy piątek o godz. 18.30 w gimnazjum. zz



Idom Gody - cieszymy sie

Downij te Godni Śwynta były wesole a wesole! Niy było radioków, telewizorów, komputerów i inkszego klamorstwa, kiere, jak dzisio przedstawiało falszywy świat. Tōż ludzie sie sami sobom cieszyli. Piyrsze Śwynto siedziało sie w doma z rodzinom. W Drugi Śwynto, jak sie ćmiło, czekało sie kolyndników. Przychodzili oni pod okno, czasym do siyni, abo izby, mieli gwiozda, byli przebleczyni za pastuszków, aniołków i dioblów.

Jak sie jim gwiozda zaczą kryncić, ludzie gasili światła w izbie i sluchali, co kolyndnicy śpiywajom:

*Przyszli my tu po kolyndzie,
Bo tu taki zwyczoy wszyndzie,
Byście nami niy gardzili,
Kolynda nōm nastrojili,
Nōm kolyndnikom!*

A jak w doma była dziolcha, kiero sie już dziywczyła, to ji kolyndnicy śpiywali:

*Jest tu tako dziyweczka, dziyweczka,
Co sie do wydoju mo.
Jak ona kolynda do, kolynda do,
To sie latoś chned wydo.
A jak ona nic niy do, nic niy do,
To sie latoś niy wydo!*

Czasym kolyndniki długo musieli śpiywać pod oknym i czekać, aż z chałpy wyszeł gospodorz. Tōż takimu śpiywali:

*Dejcie nōm, dejcie, co nōm mocie dać,
A jak niy docie, to bydymy kraść.
Jedyn pōjdzie do stodoły, drugi do chlywa po woły.
Hej! kolynda, kolynda,
Zabil wieprzka Gawynnda!*

Kolyndnicy, jak ino dostali kolynda (trocha pierników, kołocza, wyndzonki, kielbasy, czasym jakiś grosz) – radośnie dziynkowali:

*Za kolynda dziynkujymy,
Dziynkujymy wszyscy wroz,
By vos Pōn Bōg błogosławil
I dol szczyści na cały rok!*

Jak podziynkowali, gasili gwiozda i szli cichutko pod nostym-pno chałpa. Tak kolyndowali niyroz do północy.

Śpiyw kolyndników, muzyka i tyjater były z ludziami bez całe Gody. Bo ludzie sie downij umieli cieszyć!

Alojzy Lysko



Podsumowanie jesieni



W ostatnim meczu tej jesieni, który był pierwszym rundy wiosennej, GTS pokonał 2:1 Drzewiarza Jasienica.

Szkoda że się skończył sezon – mógł trwać do końca listopada – zauważa Marcin Bereza, trener GTS-u, gdy po kilku słabszych meczach w październiku, w listopadzie jego piłkarze byli „na fali”, odnosząc dwa zwycięstwa: z KS Wisła 6:2 i z Drzewiarzem Jasienica 2:1.

Zdobyć w jednej rundzie 29 punktów w 16 meczach to wynik jeszcze nieodnotowany przez GTS w dotychczasowych występach w IV lidze. Do tego stosu-

nek bramek 32:20. Przypomnijmy, że w całym ubiegłym sezonie uzyskali tylko o 4 punkty więcej. Ale wtedy też do ostatniego meczu walczyli o utrzymanie w IV lidze. Dlatego zrozumiałe jest zadowolenie trenera z dorobku punktowego i stwierdzenie, że „idzie ku dobremu”. Jedyną troską jest utrzymanie składu do następnej rundy rozgrywek. Natomiast zapytany o potrzeby, trener Bereza wskazuje na jeszcze jednego bramkarza. Deklaruje rów-

nież, że miejsce w drużynie jest dla młodych, zdolnych piłkarzy z Bojszów: - Grał będzie lepszy, oby tylko się zmobilizowali, trenowali i chcieli dołączyć. Dla dobrych zawodników droga jest otwarta – mówi M. Bereza i wskazuje na przykłady – Kornel Lizurej i Paweł Natkaniec.

W rundzie jesiennej w drużynie zagrało 24 zawodników. Od pierwszej do ostatniej minuty we wszystkich 16 meczach wystąpił tylko Adam Mateja. Michał Pyrlík i Mateusz Wróbel zagraли w 14 meczach, ale w niepełnym wymiarze.

Sezon rozpoczął się 15 lipca, a zakończył 22 listopada. W tym czasie odbyło się 65 treningów. W drużynie jest 13 zawodników z Bojszów. Drużyna wygrała 8 meczy, 5 remisów i doznała 3 porażek. Najlepszym strzelcem jest Michał Pyrlík (11 bramek) a Mateusz Wróbel i Rafał Dąbrowski mają po 5 trafień.

W styczniu rozpocznie się sezon sparingowy. Planowane są mecze ze Mikołowem, Dankowicami, Chudowem, Brzeszczami, Imielinem, Osiekiem, Czańcem, Jankowicami, Goczałkowicami i Mysłowicami. zz

1111 metrów

Zorientowałem się, że Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada jest stosunkowo mało znane, dlatego dwie jedynki uczyniłem motywem przewodnim tego rekreacyjnego spotkania i zawodów – powiedział nam Marek Kumor, który 11.11 o godz. 11.11 zorganizował w Międzyrzeczu bieg na 1111 metrów. Oprócz biegu były też rozgrywki w piłkę nożną czy tenisa.

Szymon Latusek przyjechał z bratem Michałem, żeby zagrać w tenisa i „poruszać się”. Sport jest dla niego codziennością, bo pływa w klubie Gilus i gra w piłkę na orliku.

Na co dzień biega też – średnio 20 minut po lesie Witold Wlekiński z Międzyrzecza, którzy przyszedł z dziećmi - Mateuszem i Martą. – To jest bardzo dobry pomysł na spędzenie tego dnia i poprawienie kondycji. Dzieci nie potrafię namówić na taką rekreację, więc jestem zadowolony ze ukończyły bieg – powiedział nam.

ny ze ukończyły bieg – powiedział nam.

Z okazji święta spędzić czas na sportowo postanowił też Jacek Liszka z Bojszów z synami Wojciechem i Piotrem. Na co dzień uprawia amatorsko tenis, a uważa że przed zimą dobra jest rekreacja.

– Trzeba skorzystać z takiej możliwości – mówi Sławomir Janosz, który przyszedł z synem Franciszkiem. Jest żołnierzem zawodowym, zatem kondycja to dla niego ważna rzecz. W wolnych chwilach gra systematycznie w tenisa, ale i w siatkówkę czy koszykówkę. Jego zdaniem ważne jest zachęcanie młodzieży do ruchu.

Z rekreacji na świeżym powietrzu skorzystało tego dnia niewielu mieszkańców, ale pierwszy krok został zrobiony - warto takie inicjatywy kontynuować. zz

Zdjęcia z tego dnia można zobaczyć na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia

Ze skatowego stolika

O puchar prezesa

Emanuel Janosz ugrał 2311 punktów i zdobył puchar prezesa GTS-u Bernarda Bednorza, podczas turnieju skatowego zorganizowanego w Bojszowach z okazji Święta Niepodległości. Kolejne miejsca zajęli Kazimierz Mielcarek, Paweł Latocha i Jan Krawczyk. Rozgrywki, które odbyły się 9 listopada przeprowadzono systemem skata sportowego, czyli 3 razy po 24 gry.

jako organizatorzy nagrodzili pierwszych 6 skaciorzy (sprzęt AGD lub sportowy), a pierwszych 3 pamiątkowymi dyplomami.

Na przełomie lutego i marca przyszłego roku rozegrany zostanie trzyrundowy zimowy turniej skatowy, na który już teraz organizatorzy zapraszają. rh

Zaproszenie na turniej

Podwójne nagrody – pieniężne i rzeczowe będzie można wygrać na turnieju skatowym organizowanym w sobotę 21 grudnia o godz. 16. w hali sportowej przy gimnazjum. Nagrody rzeczowe funduje Urząd Gminy Bojszowy, GTS i sponsorzy, a na finansowe przeznaczone zostanie 100% wpisowego – zapewniają organizatorzy, czyli sekcja skata sportowego GTS-u. Do udziału zapraszają miłośników skata z gminy bojszowskiej. zz

Nie tylko strażacy

23 listopada 16 strażaków i sympatyków straży rozegrało Parku Dworskim jednorundowy jesienny turniej skatowy. W trzech seriach najlepszym zawodnikiem okazał się Antoni Kumor, który zgromadził 2821 punktów, drugi był Helmut Piekorz, a trzeci Henryk Kostyra. Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP i wójt

Diamentowe i złote

Dokonczenie ze str. 1

Bogu dziękują, za dożycie pięknego jubileuszu. „Na drodze waszego życia są przed wami mroki – raz radość, a raz smutek głęboki, ale gdy się idzie we dwoje zawsze się lepiej znosi wszystkie znoje” – przypomina mąż wiersz-przestroję, którą usłyszał na początku swego małżeństwa. I za największe osiągnięcie swego życia uważają te wspólne 60 lat. Teraz żyją z emerytury pana Bolesława, który pracował w ERGU, ale tak gospodarują, że im starczy bo jak jest w domu dobra gospodyni, to musi starczyć.

- Rok po ślubie daliśmy się do budowy domu, sami ręcznie wyrabialiśmy cegłę, suszyliśmy ją, a potem wypalali – wspomina Jan Solarczyk z Jedliny. Technikum ukończył w Stalinogrodzie (czyli Katowicach), a pracę na kopalni zaczął od pracownika fizycznego, potem był kierownikiem oddziału górniczego i nadsztygarem. A żona Elżbieta zajmowała się domem. Małżonkowie są zadowoleni z tego, że dobrze wiedzie się trójce dzieci, a bardzo

dumni są z wnuków. Od prawie dwudziestu lat pan Jan prowadzi spółkę wodną i przypomina, że działał też na rzecz utworzenia samodzielnej gminy. – Mamy dobre zdrowie, nie jest źle – dodaje żona i wspomina też że jest zadowolona z męża – ale tego głośno nie chce mówić.

Trójka dzieci i pięcioro wnuków – to powód zadowolenia z życia Eli i Eugeniusza Czyrwików ze Świerczyńca. Dobrze im się wiodło w małżeństwie, bo jeden rozumiał drugiego. Oboje pracowali w Gminnej Spółdzielni gdzie się też wcześniej poznali. „Sznuj siebie i drugiego, wybaczaj, a o wszystkim decydujcie wspólnie” – to ich rada dla młodych. Dużo nie mieli, zawsze żyli skromnie, nigdy nie pożyczali, a jeszcze się podzielili. Zawsze tak gospodarzyli, żeby starczyło. Wspominają jak to z pierwszych pieniędzy, które dostali na weselu, kupili wywrotkę kamieni na dom i zaraz po ślubie dali się do budowy, a działkę dostali rodziny. – Dobrze się mieszka, fajni sąsiedzi, żyjemy w zgodzie, tylko aby było zdro-

wie, więcej nie trzeba do szczęścia – dodają małżonkowie.

- Cieszymy się tym, co jest – mówią Teresa i Stefan Lyskowie z Bojszów. Mają 6 dzieci i 13 wnuków. Jeszcze najmłodsza córka jest na studiach, a reszta na swoim. Wszystko dobrze im się w życiu układało. Mieli co potrzebować. A żeby razem długo przeżyć potrzebna jest zgoda czyli jeden musi ustąpić drugiemu.

Przepracowali po 35 lat - ona „Ziemowicie” ona w Ergu. - Jak człowiek może być z czegoś niezadowolony, jak dzieci mają się dobrze – mówią. Emerytury mają nieduże ale za to dwie. - Jak po prośbie nie chodzimy, to znaczy że jest dobrze, że ino trzeba śpiewać: „Wesołe jest życie staruszka” - oby tak było jak najdłużej. zz

Jubilaci Diamentowych Godów: Bernadeta i Wiktor Hachulowie z Bojszów i Maria i Bolesław Piekorze z Bojszów. Jubilaci Złotych Godów: Helena i Stanisław Bienioszek z Bojszów, Małgorzata i Józef Bobowsy z Bojszów, Ela i Eugeniusz Czyrwikowie ze Świerczyńca, Irena i Emanuel Fickowie Bojszowy z Bojszów, Genowefa i Ludwik Gackowie z Międzyrzecza, Teresa i Stefan Lyskowie z Bojszów, Róża i Jan Machurowie z Bojszów, Marta i Wiktor Piekorze z Bojszów, Małgorzata i Gerard Rygulowie z Jedliny, Elżbieta i Jan Solarczykowie z Jedliny i Gizela i Alojzy Stalmachowie z Bojszów.

Więcej zdjęć z tego spotkania na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia

Album rodzinny



Maksymilian Pieczka z Międzyrzecza urodził się 14 września, ważył 3350 gramów i mierzył 55 cm. Jego rodzicami są Hanna i Paweł. Mama jest farmaceutką, a tata pracuje w agencji reklamowej.

Na starej fotografii Pomyślmy o górnikach



JUBILACI

W grudniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

85 lat

Marta Baron - Bojszowy Nowe

Marta Jarczyk - Bojszowy

Wiktoria Lysko - Bojszowy

75 lat

Cecylia Latos - Bojszowy

Maria Sitko - Międzyrzecze

Stanisław Burakowski

- Świerczyniec

Krystyna Drozd - Bojszowy Nowe

Zofia Żołneczek - Bojszowy Nowe

Z okazji Barbórki choć raz pomyślmy głębiej o górnikach. Od stu lat są oni ważną częścią naszych społeczności. A dzisiaj stanowią większość w gminie, zapewniają trwanie rodzin z emerytur górniczych albo codziennej pracy w kopalniach Ziemowit i Piast.

Niech to zdjęcie z 1958 roku, ukazujące drużynę ratowniczą starego (łędzińskiego) „Piasta”, będzie skromnym wyrazem pamięci o wczorajszych i dzisiejszych górnikach. Na fotografii rozpoznaliśmy dwóch ratowników: Alojzego Sklorza z Bojszów (stoi trzeci od lewej) oraz Henryka Utratę z Bojszów Nowych (klęczy drugi od lewej).

Alojzy Lysko

Niezapomniani aktorzy moich filmów (23)

Aleksandra Kubeczko

Pamiętam, jak szukaliśmy kogoś, kto zagrałby rolę Meksykanki. Była to w filmie „Dwaj z Teksasu” żona Marcina Mroza - wyjętego spod prawa śląskiego bandyty, którego grał Grzegorz Zlezarczyk. Daliśmy ogłoszenie w „Rodni”, że poszukujemy „Meksykanki znad Korzyńca” - wtedy zjawiała się Ola.

Urodę odziedziczyła po babci, która jest Włoszką, a ożenił się z nią bojszowianin, który w czasie II wojny światowej był we Włoszech jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych generała Andersa. Ola w tym filmie jako Meksykanka musiała „godać”, bo matka była Meksykanką, ale ojciec Ślązakiem z Teksasu.

Film pokazywał prawdziwe losy Ślązaków w Teksasie, ale głównymi bohaterami byli oni: Ola i Grzegorz, czyli Mrozowie i rewolwerowiec Wesley Hardin - prawdziwa legenda Teksasu. Chacharskie życie spłotło tych dwóch, ściganych przez szeryfów „Teksas Rangers”. W końcu marnie giną i zostają pochowani jeden kolo drugiego na cmentarzu „Concordia”

ła zarazem żoną Marcina, który też święty nie był. Ola, mająca włoskie korzenie, zagrała tę rolę jak Sofia Loren - naturalnie, swojsko, a wręcz brawurowo - gdzie była taka trzeba.

W tym filmie bardzo dobrze zagrała również Grzegorz Zlezarczyk jako Marcin Mróz oraz Damian Wróbel jako Wesley Hardin. Jednak bez zaangażowania dużej ilości statystów oraz aktorów z zespołu „Bojszowianie” film by nie miał takiej oprawy i nie zdobył tylu nagród na różnych przeglądach.

Od 2010 roku powstaje film „Śląski szeryf”, opowiadający o losach osadników śląskich w Teksasie, w którym Ola gra jedną z żon Moczygemby (Artura Czarnynogi). Było już około trzydziestu dni kręcenia w różnych plenerach i Ola znalazła na to czas, grając jak zawsze swoją rolę naturalnie, z wielką swobodą, co udzielało się reszcie aktorów, występujących w tym filmie, którzy tworzą prawdziwą filmową rodzinę.

Józef Kłyk



w El Paso - śląski bandyta i teksaski bandyta. To napisało życie, a myśmy to tylko pokazali w filmie.

Rola Oli wymagała wczucia się w klimat Dzikiego Zachodu, gdzie było mnóstwo konnych galopad, przepędzania bydła, strzelanin i pojedynków. Kobieta, którą grała, była łakomym „kąskiem” dla bandziorów śliniących się na widok ładnych dziewcząt. Szczególnie musiała obawiać się Wesleya, który jak rewolwerowiec bez pardonu starał się o jej względy, choć by-

